



MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 3(31) - czerwiec 2015

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 we WROCŁAWIU

www.sp25wroclaw.pl



autor: Natalia Chmielarz (klasa IV b)

To ostatnie już dni przed wakacjami. Maj i czerwiec tak szybko nam minął. Tyle się działo w szkole, Był bal szóstoklasisty, były wycieczki, było też wiele sprawdzianów, kartkówek. Przed nami zasłużony wakacyjny wypoczynek. Obecne klasy szóste żegnają się z naszą szkołą. po wakacjach rozpoczną naukę w gimnazjum. Są dobrze przygotowani, więc na pewno sobie poradzą. My życzymy im samych dobrych ocen w nowej szkole, zadowolenia wielu sukcesów i oczywiście sympatycznych nowych kolegów.

Zespół redakcyjny dziękuje za trzyletnią rzetelną pracę naszym dziennikarzom - Oli Grzybowskiej, Mai Wudarzewskiej, Tomkowi Soróbce i Filipowi Załanowskiemu.

zespół redakcyjny

REDAKCJA

Paulina Omelaniuk - klasa IV c

Zofia Reszka - klasa IV d

Iga Chatys - klasa V c

Maja Wudarzewska - klasa VI b

Aleksandra Grzybowska - klasa VI b

Tomasz Soróbka - klasa VI b

Filip Załanowski - klasa VI b

oraz gościnnie uczniowie

KLASY III B

OPIEKUNOWIE GAZETKI

Barbara Boreczek-Gietz,

Łukasz Przyczyna

MAIL

muchoborskie.nowinki@o2.pl

W tym numerze:

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Pierwszy dzień wiosny

Majowe rocznice

Bal klas szóstych

Logo szkoły i Muchoboru Wielkiego

Warsztaty dziennikarskie

Ośmiu wspaniałych

Nasza szkoła pomaga

Dzień Dziecka na sportowo

Sukcesy naszych uczniów

NASZE WYCIĘZKI

W Dzielnicy Czterech Wyznań

W Beskidzie Śląskim

Na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej

W Górach Stołowych

Zamek Chojnik i Cyrkland

KĄCIK REGENZENTA

Brak zasięgu

Replika - Amy nr 7 - Ilu nas jest?

NASZ WYWIAD

O sprawdzianie szóstoklasisty

Zachęcamy też do lektury dodatku:

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Pamiętniki Oliwki

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Pierwszy dzień wiosny



Majowe rocznice



7 maja w naszej szkole odbył się apel z okazji Dnia Konstytucji 3 maja i 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Jak co roku miało odbyć się przedstawienie, jednak tym razem miała występować III a i cała moja klasa! Przez cały tydzień ćwiczyliśmy swoje kwestie pod czujnym okiem pani Wesołowskiej. Czasem na próby przychodzili trzecioklasiści.



W końcu nadszedł ten wyczekiwany dzień. Już kiedy weszliśmy na salę gimnastyczną, zauważyliśmy, że prawie wszyscy uczniowie, ubrani na galowo, trzymają w dłoni flagę Polski. Zaśpiewaliśmy hymn, a chwilę później rozpoczęło się przedstawienie. Pierwsze występowały dzieciaki z III a. Śpiewały, tańczyły i opowiadały o Dniu Konstytucji 3 Maja.



Potem występowaliśmy my. na początku niektórzy uczniowie mówili swoje kwestie, a potem weszła grupa z flagami, w której byłam ja. Jeszcze później weszli chłopcy przebrani za żołnierzy. Kiedy przedstawienie dobiegło końca, wszyscy bili nam brawo. Mam nadzieję, że w gimnazjum będę mogła wziąć udział w takim przedstawieniu.



Maja Wudarzewska

Bal klas szóstych

15 maja po lekcjach odbył się bal szóstoklasisty. Chyba wszyscy byli zestresowani, ponieważ był to nasz pierwszy bal w szkole. Dziewczyny przyszły w sukienkach i wymyślnych fryzurach, a prawie wszyscy chłopcy ubrali się w garnitury. nie tylko my się zmieniliśmy. Cały korytarz był przyozdobiony czarnymi kotarami i gwiazdami, a w kącie stało stoisko DJ-a.

Na początku balu weszliśmy na salę gimnastyczną i zatańczyliśmy poloneza. Ćwiczyliśmy go przez prawie trzy miesiące, jednak tym razem było inaczej, sala była wypełniona rodzicami i nauczycielami. Kiedy skończyliśmy, wszyscy goście bili brawo. Przyznam szczerze, że ten taniec wyszedł nam idealnie.

Potem robiliśmy sobie zdjęcie, na których pewnie też wyszliśmy dobrze. Następnie poszliśmy na poczęstunek, który nie był wcale taki skromny. Podano nam pizzę, ciasta, paluszki, żelki, krakersy, wodę, sok, colę i wiele, wiele innych przysmaków.

Później poszliśmy na korytarz i tam rozpoczęła się zabawa. DJ puszczał piosenki, a prawie wszyscy uczniowie tańczyli. W pewnym momencie nawet niektórzy nauczyciele do nas dołączyli. Co jakiś czas prowadzący robił jakiś konkurs np. na najgłupszy taniec. Było bardzo zabawnie. Był nawet sztuczny dym i dyskotekowe światła! w końcu nadszedł koniec balu i rozeszliśmy się do domów. Szkoda, że następny taki bal będzie pod koniec gimnazjum, jednak cieszę się, że mogłam ten czas spędzić ze swoją klasą.

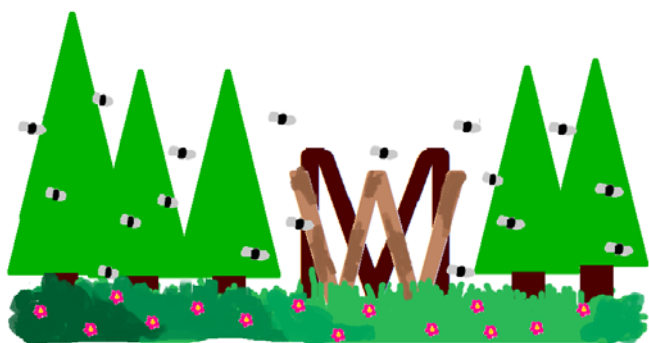
Maja Wudarzewska



Logo szkoły i Muchoboru Wielkiego

W dniu 21 V 2015 roku został rozstrzygnięty Konkurs Grafiki Komputerowej na „Logo Muchoboru Wielkiego” zorganizowany przez SP nr 25 we Wrocławiu z okazji jubileuszu 70-lecia szkoły przy współudziale Parafii pw. św. Michała Archanioła i Rady Osiedla Muchobór Wielki. Komisja konkursowa wyłoniła następujących laureatów:

Został rozstrzygnięty również Szkolny Konkurs Grafiki Komputerowej „Logo SP nr 25”.



I miejsce
Natalia Białek z klasy IV c



II miejsce
Maria Benetkiewicz z klasy IV c



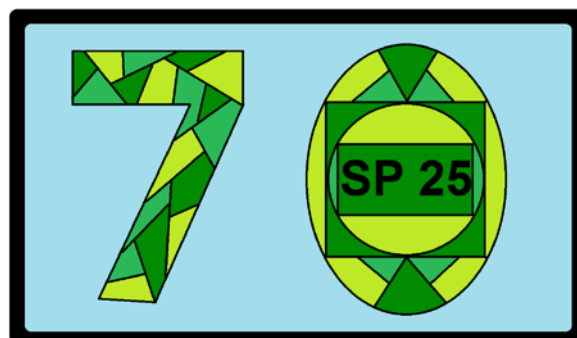
III miejsce
Małgorzata Ziolo z klasy IV b



I miejsce
Dominika Kamińska z klasy IV e



II miejsce
Wiktoria Niedzielska z klasy IV e



III miejsce
Amelia Brożniak z klasy IV a

Warsztaty dziennikarskie

Niedawno byłam wraz z Tomkiem i Pauliną po raz drugi na Wrocławskim Forum Gazetek Szkolnych. Naszym opiekunem była pani Barbara Boreczek-Gietz. Zajęcia dziennikarskie odbyły się w Szkole Podstawowej nr 17.

Kiedy trójki z poszczególnych szkół zajęły już miejsca w klasie, nauczyciele poszli do biblioteki. w tym czasie podzielono nas na dwie grupy. Grupa, do której należeliśmy, udała się do sali informatycznej. Tam zajęcia prowadziła pani Laura Śnichur.

Naszym pierwszym zadaniem było przeprowadzenie wywiadu z uczniami z innej szkoły. My mieliśmy pracować z uczennicami z SP 98. na początku to one zadawały nam pytania i zapisywały odpowiedzi, potem my z nimi przeprowadzałyśmy wywiad.

Następne zadanie polegało na tym, żeby dobrać się w pary, lecz nie można było być razem z uczniem z tej samej szkoły. Ja byłam w parze z Alicją z SP 98. po chwili dostaliśmy kartki, flamastry i losowaliśmy karteczki z tematami. Mieliśmy narysować plakaty z poradami, które wcześniej wylosowaliśmy.

Po skończonej pracy należało usiąść do jednego z komputerów i zaprojektować okładkę gazetki szkolnej. Mogliśmy to robić osobno lub w parach. Podczas pracy uczennice z 17 wręczyły nam upominki - długopisy, notesy i teczki. Potem mieliśmy zajęcia z dziennikarką, panią Moniką Włodarczyk, na których poznawaliśmy tajniki dobrego artykułu. Można było wszystko notować w nowych zeszytach.

Pod koniec pani przeczytała nam trzy razy kilka informacji, a my musieliśmy na ich podstawie napisać artykuł, lecz mieliśmy na to tylko 5 minut. Choć nasza drużyna skończyła to zadanie bardzo szybko przed czasem, myślę, że dobrze nam poszło. Potem przyszli po nas nasi nauczyciele i mogliśmy wrócić do szkół. nie mogę się doczekać następnego spotkania, na które nasza redakcja już przygotowuje numer specjalny.

Maja Wudarczewska



W lutym odbyła się druga część warsztatów dziennikarskich. Trzy osoby z kółka dziennikarskiego (między innymi ja) pojechaliśmy do Szkoły Podstawowej nr 17, ponieważ to tam były po raz drugi zorganizowane warsztaty dziennikarskie w ramach Forum Gazetek Szkolnych. Tym razem zadania były inne.

Na początku dostaliśmy zadanie, by grupa z danej szkoły przeprowadziła wywiad z grupą z innej szkoły. Przeprowadzali z nami wywiad na temat naszego koła dziennikarskiego, a następnie my z nimi. Potem dobieraliśmy się w pary. Osoby nie mogły być z tej samej szkoły. Byłam z Natalią (ona przeprowadzała z nami wywiad). Każda para dostawała też kartkę z zadaniem, które mamy zrobić na dużej kartce. Ja i Natalka dostałyśmy zadanie, by napisać, dlaczego warto by do szkoły zaczęły chodzić trzylatki! Napisałyśmy kilka śmiesznych rzeczy. Inni też mieli ciekawe zadania.

My dostaliśmy jeszcze trzecie zadanie. W tych samych parach musieliśmy na komputerze (byliśmy w sali multimedialnej) zaprojektować okładkę gazetki związanej z warsztatami dziennikarskimi. Nasza wyszła bardzo ładna. Ciekawe, jak poszło innym. i dostaliśmy potem miłe upominki: zeszyty, długopisy i takie kolorowe, plastikowe koperty.

Potem przeszliśmy do innej sali i mieliśmy kolejne zadanie. Tym razem musieliśmy zapisać jak najwięcej informacji i ułożyć z tego artykuł z usłyszanego trzykrotnie tekstu. Wypadliśmy nieźle. Potem był już czas na powrót do szkoły.

Po tych warsztatach zostały mi miłe wspomnienia!

Paulina Omelaniuk

Ośmiu wspaniałych nagroda dla Klaudii Dolasińskiej

„Wyróżniamy nie tylko doskonałych uczniów, ale też młodych ludzi, którzy bezinteresownie pomagają innym. Taką postawę należy nagradzać i dziś to robimy” – powiedział Rafał Dutkiewicz na rozdaniu nagród najlepszym wolontariuszom, czyli na finale Ogólnopolskiego konkursu: „Ośmiu wspaniałych”.

W konkursie bierze udział młodzież w wieku od 10 do 19 lat. w tegorocznej, XXI edycji uczestniczyły 24 osoby i drużyny z Wrocławia. Wyróżniono je w trzech kategoriach. Pierwsza kategoria to „Ósemeczki”, czyli najmłodszy uczestnicy w wieku od 10 do 13 lat, druga to grupy w każdym wieku, trzecia to „Ośmiu Wspaniałych”, czyli uczniowie powyżej 14 roku życia.

W tym roku Klaudia Dolasińska, przewodnicząca naszej szkoły, została nagrodzona jako Ósemeczka. Klaudia od początku czwartej klasy z dużym zaangażowaniem działała w wolontariacie. Serdecznie jej gratulujemy!

Wrocław uczestniczy w konkursie „Ośmiu wspaniałych” od 1997 r. Organizatorem edycji ogólnopolskiej jest Fundacja „Świat Na Tak” z siedzibą w Warszawie.

„Wszyscy jesteście dobrymi ludźmi. Dostrzegacie tych, którzy chcą być niewidzialni i im pomagacie. To piękne i godne pochwały zachowanie. Nie ma tu dziś przegranych, bo wszystkie zgłoszone osoby zasługują na wyróżnienie” – przekonuje Maria Zawartko, członek jury konkursowego.

Jeszcze raz gorąco gratulujemy Klaudii, że ma tak dobre serce i potrafi pomagać, co teraz nie jest łatwe. Według mnie ten konkurs to bardzo dobry pomysł. Trzeba nagradzać tych, którzy na to zasługują - ludzi bezinteresownych i pomocnych.

Iga Chatys

Nasza szkoła pomaga



Od kilku lat jesienią uczniowie naszej szkoły sadzą żonkile na trawniku koło przedszkola. To wszystko dla Fundacji Wrocławskie Domowe Hospicjum dla Dzieci.

Wiosną po zebraniu kwiatów, podczas akcji charytatywnej Pola Nadziei, trafiają one do rąk wielu ludzi, którzy wrzucając parę monet do puszek wspierają działalność fundacji.

W tym roku podczas dwóch majowych weekendów kwestowali też nasi uczniowie. Niestety, w tym roku mało żonkili wyrosło na terenie naszej szkoły, więc wpieraliśmy z całych sił akcję w Magnolia Park kwestując, roznosząc balony oraz obdarowując darczyńców uśmiechami.

Maria Bentkiewicz



Dzień Dziecka na sportowo fotorelacja z festynu



Sukcesy naszych uczniów

Konkursy w II półroczu

Mistrzostwa Dolnego Śląska Dzieci
do lat 7 w szachach

I miejsce

Błażej Grot (klasa i b)

Dolnośląski Konkurs Języka Francuskiego

II miejsce

Aleksandra Siwołowska (klasa V b)

III miejsce

Jan Czyżowski (klasa VI a)

Szkolny Konkurs Fotograficzny

„Czy znasz to miejsce na Muchoborze?”

I miejsce - Mateusz Dejewski (klasa V a)

II miejsce - Iga Chatys (klasa V c)

III miejsce - Michał Rogacki (klasa VI b)

Szkolny konkurs na tekst hymnu SP nr 25

I miejsce

Marcel Dybek (klasa VI c)

wraz z tatą - p. Jarosławem Dybkiem

XXI Mecz Matematyczny Klas V w SP 107

wyróżnienie

Olaf Niedźwiadek i Tomasz Jaskólski

(klasa V c)

Międzyszkolny Konkurs

na plakat i hasło ekologiczne

wyróżnienie - klasa i c

Międzyszkolny Konkurs Fotograficzny

„Podwórka Wrocławia”

wyróżnienie

Lidia Radziszewska (klasa VI b)

Osiedlowy Konkurs Grafiki Komputerowej

„Logo Muchoboru Wielkiego”

I miejsce - Natalia Białek (klasa IV c)

II miejsce - Maria Benetkiewicz (klasa IV c)

III miejsce - Małgorzata Ziolo (klasa IV b)

Międzynarodowy Konkurs

Matematyczny Kangur

25 uczniów *wyróżnionych*

Sprawdzian szóstoklasiisty

W roku szkolnym 2014/2015 do sprawdzianu w SP nr 25 we Wrocławiu przystąpiło 80 uczniów klas szóstych.

Miło nam poinformować, że uczniowie naszej szkoły osiągnęli bardzo dobre wyniki.

	j. polski	matematyka
SP nr 25	79,7%	76,3%
Miasto Wrocław	78,8 %	70,2%
dolnośląskie	72,7%	59,1 %
	j. angielski	j. francuski
SP nr 25	88,6%	71,7%
Miasto Wrocław	85,8%	67,5%
dolnośląskie	78,1 %	66,9%

Mamy także uczniów, którzy osiągnęli maksymalne możliwe wyniki. 100%:

z języka polskiego uzyskało 4 uczniów

z matematyki uzyskało 14 uczniów

z języka angielskiego uzyskało 15 uczniów

Klasyfikacja roczna

W klasach IV-VI aż 106 uczniów osiągnęło średnią co najmniej 4,75 i bardzo dobre zachowanie, w tym 58 uczniów średnią co najmniej 5,00.

Najlepszą uczennicą w tym roku szkolnym jest Weronika Tarnawska z klasy VI b ze średnią 5,73.

Najwyższą średnią we wszystkich obszarach (średnia ze wszystkich przedmiotów, średnia ocen bez przedmiotów artystycznych, średnia ocen z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych) uzyskała klasa VI c (4,67 / 4,40 / 4,51). Drugie miejsce zajmuje klasa IV b (4,57 / 4,37 / 4,41). Trzecie miejsce należy do klasy V c (4,52 / 4,28), ale z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych zajmuje je klasa IV d (4,33).

Najwyższą frekwencję ma klasa VI c - 93,68%.

NASZE WYCIECZKI

W Dzielnicy Czterech Wyznań

W środę 18 marca wraz z klasą byłam w Synagodze Pod Białym Bocianem. Jest to jedna z dwóch czynnych Synagog we Wrocławiu. Znajduje się przy ulicy Pawła Włodkowica 7. Budynek ten należy do tzw. Dzielnicy Czterech Świątyń, w skład której wchodzi również prawosławny sobór Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy, rzymskokatolicki kościół św. Antoniego z Padwy oraz ewangelicko-augsburski kościół Opatrzności Bożej. Wierni czterech wyznań organizują wspólne imprezy charytatywne, spotkania edukacyjne dla dzieci oraz modlitwy ekumeniczne. Dzielnica ma również przybliżyć kulturę i religijną różnorodność miasta.

Synagoga Pod Białym Bocianem to nie tylko miejsce praktyk religijnych, ale również cały czas rozwijający się ośrodek kultury żydowskiej, w którym odbywają się liczne wystawy, koncerty czy przedstawienia. Znaczne ożywienie kulturalne synagogi nastąpiło od maja 2005 roku, kiedy otwarto Centrum Edukacji i Kultury Żydowskiej.

Ja i moja klasa byliśmy w tej pięknej budowli na przedstawieniu o nazwie „Mendel Rosenbusch”. Opowiadało ono o staruszku, ulubieńcu dzieci, który posiadał niezwykle umiejętności. Potrafił czytać w myślach i stawać się niewidzialny. Korzystając z niezwykłych, magicznych zdolności Mendel pomagał sąsiadom i bliskim.

Gdy „sztuka” się skończyła, nasza pani od historii - Paulina Wesołowska zrobiła nam krótką wycieczkę po Wrocławiu. Dzięki niej bliżej poznaliśmy patrona naszej szkoły - Franciszka Juszcza, dowiedzieliśmy się mnóstwo ciekawostek o Rodle polskim, o dawnej tajnej organizacji polskiej- Olimp i jej działalności w czasie okupacji.

Wycieczka bardzo mi się podobała, w szczególności opowieści Pani od historii, której ogromna wiedza o naszym mieście wielu z nas imponuje.

Iga Chatys

W Beskidzie Śląskim

Dokładnie 1 czerwca (dzień wyczekiwany przez moje koleżanki i kolegów) pojechałam na 3-dniową wycieczkę klasową. Nie da się jej opisać jednym słowem, bo bardzo dużo się działo.

Pierwszego dnia wjechaliśmy kolejką na Czantorię. Widoki były boskie i udało mi się porobić kilka niepowtarzalnych zdjęć. Potem, już na szczycie, przekroczyliśmy czeską granicę i zjedliśmy co nie co już w innym państwie. Następnie odwiedziliśmy „Leśny Park Niespodzianek”, gdzie z bliska widzieliśmy sowy i drapieżne ptaki. Zmęczeni, ale radośni przyjechaliśmy do ośrodka, rozpakowaliśmy się. Myślicie, że to koniec? Nie! Wieczorem czekała nas jeszcze dyskoteka.

Drugiego dnia mogliśmy oglądnąć skocznię im. Adama Małysza, a potem odbyć krótki spacer po lesie i kolejny zjazd kolejką. Tego dnia udało nam się zaobserwować mnóstwo ciekawych, typowych dla lasu rzeczy. Była z nami pani od przyrody, więc każde „leśne” zjawisko przyprawiała ciekawą historyjką. Wieczorem odbyło się jeszcze ognisko, przy którym śpiewaliśmy różne piosenki dodając do nich śmieszne „taneczne” ruchy.

Trzeciego dnia również weszliśmy na szczyt znacznie większej góry. Zawędrowaliśmy aż do schroniska gdzie każdy mógł odpocząć i powdychać trochę „górskiego” powietrza. Po godzinie wypoczęci i pełni sił zaczęliśmy schodzić z góry. Co jakiś czas korzenie płątały nam się pod nogami, ale i tak wszystkim się podobało. No i potem trzeba było już jechać. Wiemy, że nikt tej wycieczki nie zapomni. Podobała mi się ona, ponieważ był tam taki miły klimat, wszyscy sobie pomagali a do tego wdychali zdrowe, górskie powietrze. Bawiliśmy się świetnie!!! Z chęcią pojedę na taką wycieczkę znowu.

Iga Chatys

Na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej



Na początku czerwca nasza klasa wraz z VI a pojechała na wycieczkę. Rano spotkaliśmy się przed szkołą, gdzie powitała nas nienajlepsza pogoda. po długiej podróży autokarem zajechaliśmy do ruin zamku Ogrodzieniec. Był on dość nietypowy. nie miał ani dachu, ani lochów. Razem z naszym przewodnikiem chodziliśmy po salach, ale również zaglądaliśmy do zakamarków zamku. Po zwiedzaniu mieliśmy chwilę czasu by kupić sobie coś na straganach, które stały na dziedzińcu zamku.

Następnym naszym przystankiem była Grota Łokietka. Widzieliśmy tam niezwykle formy naciekowe takie jak stalagmity i stalaktyty, ale nie zabrakło również nietoperzy. w grocie panuje przez cały rok niska temperatura wynosząca 8 stopni, toteż wszyscy byli ubrani w ciepłe bluzy. Następnie udaliśmy się na spacer Doliną Prądnika, gdzie widzieliśmy różne formy natury, takie jak Maczuga Herkulesa, Bramę Krakowską i Iglę Deotymy.



Po skończonym spacerze udaliśmy się do naszego ośrodka, gdzie ku naszemu zdziwieniu znajdowaliśmy się tylko my. Zjedliśmy obiad, a potem mieliśmy czas na rozpakowanie się i czas wolny.

Nasz dzień pierwszy zakończył się wyjściem na dwór, gdzie mogliśmy zrobić sobie kiełbaski nad ogniem.

Dzień drugi zaczął się dość szybko pobudką. Mieliśmy chwilę na umycie się i spakowanie. Później nadszedł czas na śniadanie, gdzie dostaliśmy swój prowiant na drogę.

Naszym następnym przystankiem była Pustynia Błędowska. Przez cały czas bardzo mocno wiało, a przewodnik próbował cały czas do nas coś mówić. do autokaru wróciliśmy przez las.



Następną atrakcją i według mnie najciekawszą była kopalnia węgla Guido. Na początku zjechaliśmy szybko na dół, a później nasz przewodnik oprowadzał nas już po samej kopalni. Tłumaczył między innymi jak węgiel się w tych rejonach znalazł oraz jak taka kopalnia funkcjonuje. po oprowadzeniu przewodnik nas opuścił, a my zjechaliśmy jeszcze niżej do podziemnego lokalu. Wyjechaliśmy z powrotem również szybko i udaliśmy się do autokaru, by już powrócić do Wrocławia. Mimo, że wycieczka była dość krótka, bardzo mi się podobała.

Tomasz Soróbka

W Górach Stołowych



dzień 1

W środę 21 maja pojechaliśmy na dwudniową wycieczkę w Góry Stołowe. Niestety, padał deszcz. Jechaliśmy około 2 godzin z jednym przystankiem.

Na miejscu oddaliśmy nasze bagaże do sławnej tam windy bagażowej. Następnie pojechaliśmy do Pasterki, małej wsi, w której mieszka zaledwie 19 osób. Jest to mniej niż liczy moja cała klasa.

Na miejscu mieliśmy zajęcia z budowania zespołu i polegały one na wielu zabawach. Później była kula sferyczna, czyli gumowa kula do której wchodziliśmy pojedynczo i toczyliśmy się z góry. Było to ekscytujące przeżycie!

Następnie zjedliśmy obiad i poszliśmy pieszo do schroniska w Górach Stołowych. Była to dla nas ekstremalna wspinaczka po kamieniach na sam szczyt. Gdy dotarliśmy na miejsce, było losowanie kto z kim będzie w pokoju. Zakwaterowanie i niespodzianka, gorąca czekolada dla wszystkich! Bardzo się cieszyliśmy gdy ją dostaliśmy. Później była kolacja i dyskoteka. po dyskotecce braliśmy prysznic, ale czas był ograniczony. Gdy któraś z dziewczyn kapała się dłużej niż dziesięć minut, gaszono jej światło. po prysznicu poszliśmy do swoich pokoi i bawiliśmy się: graliśmy, oglądaliśmy filmy na telefonie oraz graliśmy w różne gry. Jedni z nas zasnęli natychmiast, a inni potrzebowali trochę więcej czasu. Nasi opiekunowie ponoć słyszeli do-

biegające głośnie chrapanie z naszych pokoi. Ciekawe, kto z nas tak chrapał?

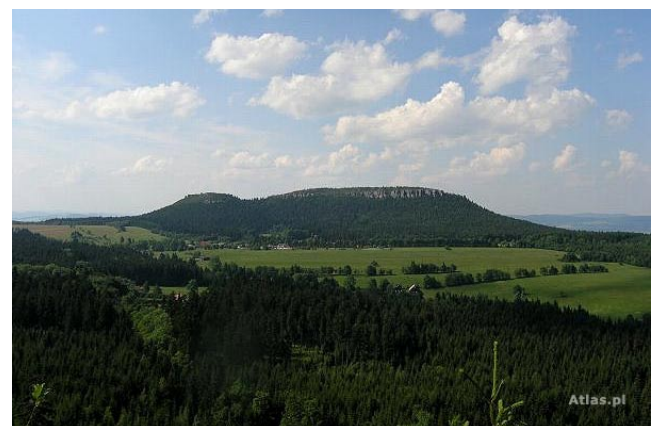
dzień 2

Gdy rano wstaliśmy, musieliśmy się spać, pościelić łóżko i zejść na dół na śniadanie.

Po śniadaniu poszliśmy do „skalnego labiryntu”. Pan przewodnik opowiedział nam różne historie związane z tym miejscem. Byliśmy ponoć w miejscu zwanym piekłem. Ale otaczały nas tylko 20 metrowe skały. Następnie zeszliśmy z góry po niezliczonej ilości schodów. U podnóża znajduje się mała miejscowość w której podczas wolnego czasu kupiliśmy sobie pamiątki. Później poszliśmy pieszo przez łąki do schroniska „Pasterka”. Tutaj czekali już na nas instruktorzy, którzy nauczyli nas chodzenia po cienkiej taśmie.

Następnie zjedliśmy przepyszny obiad i wróciliśmy do Wrocławia. Ja osobiście mile wspominał tą wycieczkę.

Maria Benetkiewicz



Zamek Chojnik i Cyrkland



W końcu nadszedł ten długo wyczekiwany dzień. w czwartek rano, 21 maja wyjechaliśmy na wycieczkę do Karpacza. Powrót zaplanowany był na piątek wieczór.

Podróż autokarem upłynęła nam na rozmowach i żartach. Naszym pierwszym górskim osiągnięciem było wyjście na Chojnik. Kupiliśmy tu mnóstwo pamiątek. Chłopcy zachwycili się kuszami i nunczako. do ośrodka wróciliśmy zmęczeni i wygłodniali. z wielkim apetytem zabraliśmy się za obiad. Tego wieczoru mieliśmy jeszcze wiele atrakcji. Ognisko i pieczenie kiełbasek było dobrą okazją do rozmów i zabaw. Tego wieczoru długo nie mogliśmy zasnąć. do późna opowiadaliśmy sobie żarty i różne historie. na drugi dzień-w piątek udaliśmy się do Cyrklandu. Tu zamieniliśmy się w cyrkowców. Chodziliśmy po linie , skakaliśmy na trampolinie i bawiliśmy się w magików. Pełni wrażeń wróciliśmy do Wrocławia.

To była naprawdę udana wycieczka. Mógłbym wyjeżdżać częściej na takie wyprawy. Nasz pan spisał się na medal. Może w przyszłym roku znowu zorganizuje nam tak superową wycieczkę.

Piotr Bąbik (klasa IV e)

W maju, z naszym wychowawcą oraz z wychowawczynią IV b, pojechaliśmy na wycieczkę w góry. Pierwszego dnia, naj-

pierw zatrzymaliśmy się żeby zdobyć Zamek Chojnik. Potem pojechaliśmy nad Wodospad Szklarki. po ciekawej ale męczącej wędrówce dojechaliśmy do pensjonatu „Roxana”. Tam zjedliśmy obiadokolację i poszliśmy na dwór. Bawiliśmy się przy ognisku. Kiedy zrobiło się już późno rozeszliśmy się do swoich pokoi. po długich rozmowach, zmęczeni zasnęliśmy. Następnego dnia pojechaliśmy do Cyrklandu. Było tam bardzo wesoło, oglądaliśmy akrobacje dziewczyn. Potem zjedliśmy pizzę i pojechaliśmy do Wrocławia.

Wycieczka była bardzo ciekawa i mam nadzieję, że za rok pojedziemy na podobną.

Aleksandra Bienias (klasa IV e)

Na wycieczce bardzo mi się podobało. Pierwszego dnia zwiedzaliśmy Zamek Chojnik. Tam były różne pamiątki. Chłopcy kupili miecze i łuki, a dziewczyny kolczyki i kartki. Drugiego dnia byliśmy w Cyrklandzie. Tam najbardziej podobało mi się gdy skakaliśmy na trampolinie. Chętnie powtórzyłabym tę wycieczkę.

Aleksandra Gawęł (klasa IV e)

Program wycieczki do Karpacza był bardzo ciekawy. Zaplanowane były różne atrakcje.

Pierwszego dnia najbardziej podobały mi się gry i zabawy na dworze przy ognisku. Wspinaczka na zamek Chojnik też była ciekawa. Drugiego dnia bardzo przyjemnie spędziłyśmy czas w Cyrklandzie. Zobaczyłam tam jak moi rówieśnicy wykonują niesamowite akrobacje. Bardzo mi zaimponowali swoją zręcznością.

Było świetnie. Szkoda tylko, że wycieczka trwała tak krótko.

Anna Dejnak (klasa IV e)

KĄCIK REGENZENTA

Brak zasięgu recenzja filmu

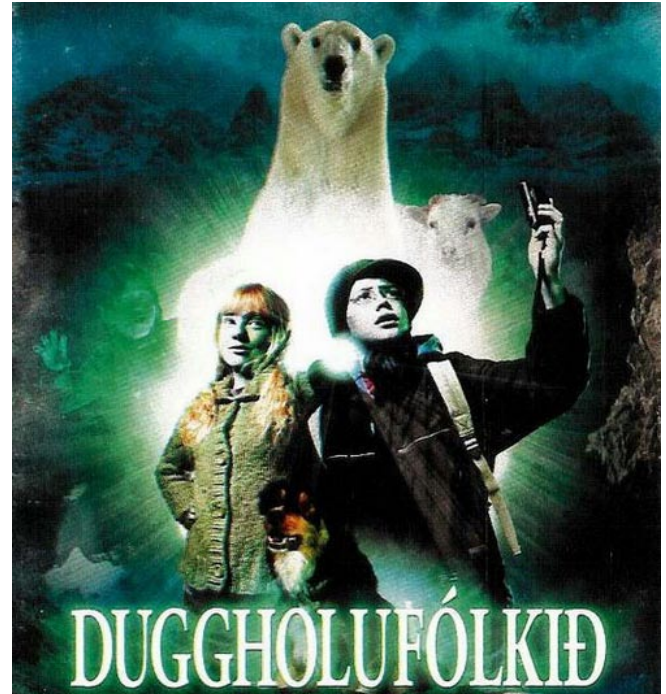
18 marca wraz z moimi koleżankami i kolegami ze szkoły byliśmy w Centrum Kultury Zachód na filmie, który powstał w Islandii, a jego reżyserem jest Ari Kristinnsson. Jak się potem dowiedziałam z ulotki, ten film to jest cześć wymiany kultury pomiędzy Islandią a Polską. Tam dzieci takie jak my, mogą oglądać polskie filmy.

Brak zasięgu jest to historia chłopca o imieniu Kalli, który nie może żyć bez nowoczesnych zabawek, takich jak telefony, komputery i Internet. Chłopiec jest wychowywany tylko przez mamę i na pewne święta Bożego Narodzenia musi wyjechać do swojego taty, który ma już nową rodzinę.

Nie jest to dla niego miła sytuacja, ponieważ tato mieszka na odludnej farmie, gdzie nie ma Internetu i do tego okazuje się, że Kalli ma nową siostrę Ellen, której nie lubi. Ta nowa sytuacja nie podoba się chłopcu i nie chce się do niej przyzwyczaić. Postanawia uciec z farmy. Niestety, napotyka na śnieżną zamieć, gubi się i traci zasięg w telefonie. W tej wyprawie towarzyszy mu Ellen, dziewczyna, która jest wychowana w takich właśnie warunkach, dobrze sobie radzi i w wielu sytuacjach ratuje im życie. Podczas ich wspólnej podróży przeżywają różne przygody, spotykają wiele fantastycznych postaci, duchy. Kalli ma nawet okazję spotkać się bezpośrednio z niedźwiedziem polarnym.

Bardzo ważnym wydarzeniem jest to, że te dzieci zaprzyjaźniają się. Wcześniej Kalli nie lubił Ellen, uważał, że jest wiedźmą, jednak kiedy ona mu wielokrotnie pomogła, zmienił zdanie. Właśnie to dzięki dziewczynie przeżyli bardzo trudne sytuacje.

Uważam, że film był bardzo pouczający. Pokazał nam jak niedobre jest uzależnienie od telefonu, komputera oraz czym jest odwaga, kontakt z naturą i że możemy liczyć na praw-

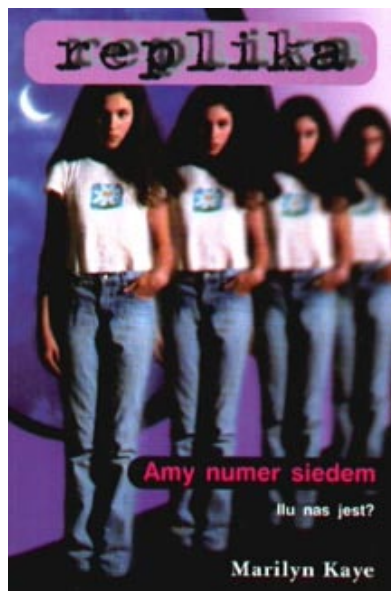


dziwego przyjaciela. Duchy i postaci fantastyczne były czasami straszne, ale interesujące. Przygody, jakie przeżyły te dzieci, były dla nas nieznanymi miejscami i postaciami całkiem innymi niż w tradycyjnych filmach, jakie oglądamy. Uważam, że warto było zobaczyć ten inny świat i zmianę, jaką przeszedł Kalli.

Nie wiem jak inni koledzy, ale ja dużo rozmyślałam o tym, co zobaczyłam i polecam ten film wszystkim, którzy lubią przygodę, fantastyczny świat i ciekawe zakończenia.

Zosia Reszka





recenzja książki

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Muchoborek (część 2)

Na początku otaczała nas ciemność, lecz stopniowo zaczęła się wyłaniać z niej oślepiająca jasność. Poczulałam się jakbym wskoczyła do płytkiego basenu i to w dodatku na główkę! Spojrzałam na Muchoborka, a on na mnie i pisnął

- Popatrz tam! - Rzeczywiście, na dotychczasowej bieli zaczęły się ukazywać postacie i inne rzeczy. Rozpoznałam nasz szkolny przedsiónek, tylko, że młodszy...

Co tu się dzieje - pomyślałam. Skoro byliśmy w gazecie, to spodziewałam się latających liter czy coś w tym rodzaju, a tu widzę uczniów, i to w błękitnych mundurkach. Jakby nie dość było dziwactw, to jeszcze przechodzące osoby przenikały przeze mnie, jak gdybym była duchem! Muchoborek widząc moją zdezorientowaną minę pośpiesznie powiedział.

- Kompletnie zapomniałem, że to dla ciebie wszystko nowość. Już ci wyjaśniam. Otóż jesteśmy we wspomnieniach autora na temat danego artykułu. Ten akurat mówi o mundurkach.

Gdy skończył, poczułam się dziwnie. Po chwili zrozumiałam, że to nie moje uczucie, lecz tych wszystkich uczniów, co przechodzą obok mnie, tyle, że na temat właśnie mundurków. Zaczęło mi się od tego kręcić w głowie.

Muchoborek złapał mnie za rękę i przeszliśmy przez drzwi sali gimnastycznej. Było tam mnóstwo ludzi. z zainteresowaniem patrzyli na występy osób na środku auli. Razem z moim małym koleżką odwiedziliśmy kilka podobnych scen, gdy nagle wokół nas zrobiło się jasno i cicho. Zobaczyliśmy dziwną postać, a raczej damę, sądząc po długiej sukni.

12-letnia Amy zaczyna się zmieniać na lepsze, na chodzącą doskonałość. Widzi z niesłychanie dużej odległości, słyszy niebywale dobrze. na gimnastyce zaczyna robić akrobacje widziane tylko w telewizji. Wystarczy, że spojrzy na zadanie z matematyki, nawet te bardzo trudne, a już zna odpowiedź. i do tego to nagle pojawienie się znamienia w kształcie półksiężyca...

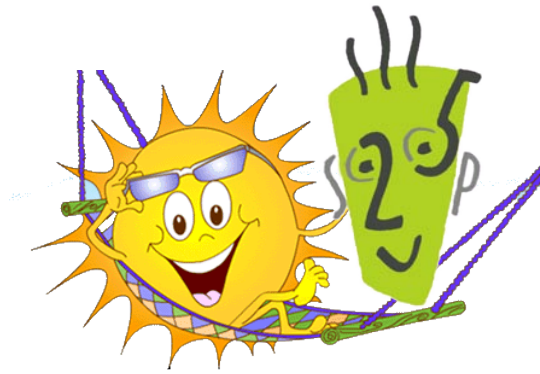
Czy to ma jakiś związek z nią? i jeszcze te tajemnice mamy o jej ojcu. Czy to w ogóle jej tata? Czy Nancy jest jej mamą?! Kto wysyła jej anonimowe liściki? Dlaczego „urodziła” się w szpitalu Eastside General, skoro szpital zaczął działać 2 lata po jej „narodzinach”? Czy to wszystko ma związek z tajemnicami mamy? i dlaczego nieznajomy mężczyzna robi jej zdjęcia i śledzi ją?

Dzięki pomocy przyjaciółki - Tashy - Amy rozwiązuje krok po kroku tajemnice półksiężyca, doktora Jaleskiego, tajemnice mamy, sprawę „ojca” i swoich zdolności.

Gorąco polecam tę książkę, na wszystkie zadane tu pytania odpowiedzi poznacie po przeczytaniu „Amy numer siedem”!

PS: Jest cała seria książek o Amy! Aż 12 tomów.

Paulina Omelaniuk



Kolorowe okulary (część 2)

Zwykle wrzesień dla Amandy był ponury. Czarne drzewa zrzuciły szare liście, a niebo było białe. Jednak tym razem, dzięki magicznym okularom, Amanda widziała świat na kolorowo. Wszystko mieniło się na żółto, czerwono, pomarańczowo i na złoto. Dziewczynka była zachwycona. W tej chwili Amanda wraz ze swoją przyjaciółką Emilką, której niedawno powierzyła swój sekret, biegła przez ścieżkę w parku. Nagle Emilia potknęła się o coś i wpadła w krzaki.

- Gdzie jesteś?! – wołała koleżankę, jednak ta nie odpowiadała.

Po chwili zniecierpliwiona Amanda weszła tam, gdzie upadła Emilia, i znalazła się pod wielką, starą wierzbą. Nagle zobaczyła małą, czarną dziurę w korze drzewa. Weszła do niej. Na chwilę otoczyła ją ciemność, jednak szybko zauważyła światełko w oddali. Poszła w tamtą stronę.

Znalazła się na zewnątrz i nie mogła uwierzyć w to co zobaczyła. Na różowym niebie zachodziło złote słońce, które odbijało się od tafli wielkiego jeziora. Po nim płynęły dwa łabędzie, wprawiając wodę w ruch. Rosły tu same wierzby, a pośrodku stała stara, zardzewiała ławka, a na niej siedziała... Emilka!

Po chwili dziewczynki biegały, śmiały się, rzucały do góry liście, a nawet karmiły łabędzie swoimi kanapkami. Potem siedziały na trawie i oglądały przez okulary zachód słońca. Potem wróciły do domu przez otwór w wierzbie. Po drodze nazwały las „Wierzbowym gajem”. Postanowiły, że jeszcze kiedyś tam wrócą.

Maja Wudarczewska

Spoglądała w siną dal. Była pogrążona w zadumie. Następnie owa postać znikła i znów ujrzeliśmy szkolny przedsonek...

Po kilku „artykułach” znaleźliśmy się w uliczce otoczonej kamieniczkami. Niespodziewanie Muchoborek smutnym tonem powiedział.

- Musisz już iść... - i zanim zdążyłam mu wytłumaczyć, że nie chcę wracać, wszystko zniknęło, a ja obudziłam się na stercie gazetek. Wydawało mi się, że przez sekundę zobaczyłam zielonego stworka, który mi pomachał swoją zieloną łapką.

I nadal nie wiem, czy to co widziałam, było snem czy jawą, ale przyszedł mi do głowy pomysł na opowiadanie o zielonym skrzacie o imieniu Muchoborek...

Ola Grzybowska



NASZ WYWIAD

O sprawdzianie szóstoklasisty wywiad z Olą i Wojtkiem z klasy VI b

Redakcja: Jak wyglądał sprawdzian szóstoklasisty?

Wojtek: Przed wejściem do sali egzaminacyjnej musieliśmy wylosować miejsce. Dostawaliśmy również wizytówkę i kilka naklejek.

Ola: O godzinie dziewiętej (równo i ani minuty później) weszliśmy do wyznaczonych klas, a wcześniej ustawieni w kolejności alfabetycznej, losowaliśmy numery naszych miejsc. Panie nas powitały i poszły z jednym uczniem po testy.

Redakcja: Czego się spodziewaliście?

Wojtek: Spodziewałem się zadań z ułamkami. Nauczyciele nastawiali nas na najgorsze, czyli na bardzo trudne zadania.

Ola: Spodziewaliśmy się bardzo trudnych zadań, bądź co bądź byliśmy pierwszym rocznikiem, który pisał tego typu zadania.

Redakcja: Czy bardzo się stresowaliście?

Wojtek: Nie, nie bardzo. Szczerze mówiąc próbny sprawdzian szóstoklasisty był trudniejszy.

Ola: Trochę tak, trochę nie. Sama nie wiem, nie myślałam o tym.

Redakcja: Jak długo się przygotowywaliście?

Wojtek: Ja przygotowywałem się od początku roku szkolnego 2014/2015. Codziennie robiłem test, aby sprawdzić, czy jestem coraz lepszy.

Ola: Tak na poważnie zaczęłam się przykładać w drugim semestrze, bo sprawdzian był coraz bliżej.

Redakcja: Jakich wyników się spodziewacie?

Wojtek: Trudno to powiedzieć. Mam nadzieję, że dostanę się do dobrego gimnazjum.

Ola: Wiem, że nie będę miała maksymalnej liczby punktów, ale jak na tak ważny sprawdzian dobrze mi poszło.

Redakcja: Czy były tematy, które was zaskoczyły?

Wojtek: Bardzo zaskoczyły mnie liczby ujemne, których nie mieliśmy jeszcze na matematyce. Zgodnie z moimi przewidywaniami zrobiłem je źle.

Ola: O tak. Pojawiły się zadania z liczb ujemnych, których nie przerabialiśmy na lekcji. Co prawda robiliśmy zadania z termometrem (w których się one pojawiały), ale nie umieliśmy ich dodawać i odejmować. Przypuszczam, że niewiele osób zrobiło te zadania poprawnie.

Redakcja: Czego bardziej obawialiście się: zadań z języka polskiego czy z matematyki?

Wojtek: Bardziej obawiałem się zadań z matematyki, ale na szczęście sobie z nimi poradziłem, nie były trudne.

Ola: Obawiałam się zadań z matematyki, ponieważ te sprawiały mi trudności na sprawdzianie próbnym, nie starczyło mi wtedy czasu na rozwiązanie wszystkich zadań. w części humanistycznej mieliśmy napisać opowiadanie pt. „Tajemnicze pudełko”. Wypracowanie było wspaniałe, ponieważ dawało duże pole do popisu. Natomiast język obcy był bardzo prosty i czasu było aż nadto.

Redakcja: Dziękujemy wam za rozmowę i życzymy jak najlepszych wyników.

Maria Benetkiewicz, Tomasz Soróbka